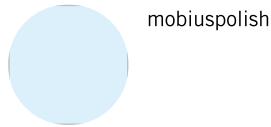




Poznajcie nasz zespół: Greg Konieczny

Sierpień 31, 2016



Mam to szczęście, że pracuję ze znakomitym zespołem analityków i zarządzających portfelami inwestycyjnymi z całego świata i mogę spotykać się z nimi w ich krajach ojczystych. Te podróże i wizyty w spółkach w poszukiwaniu potencjalnych możliwości inwestycyjnych dają mi cenną wiedzę na temat rynków lokalnych oraz możliwość obserwowania fundamentalnych zmian zachodzących w tamtejszych gospodarkach. Tego lata spotkałem się z Gregiem Koniecznym, CEO w zespole Templeton Emerging Market Group z Rumunii. Odbiliśmy kilka fantastycznych rozmów na temat problemów mających wpływ na wschodnioeuropejskie rynki wschodzące oraz potencjału, jaki dostrzegamy w wybranych krajach i sektorach. Oto zapis mojej rozmowy z Gregiem, który przedstawia swój punkt widzenia na możliwości, jakie dostrzega w tym regionie, oraz mówi kilka słów o sobie, abyście mogli go nieco lepiej poznać.

Grzegorz (Greg) Konieczny



Greg Konieczny

CEO — Rumunia, wiceprezes wykonawczy

Dyrektor ds. strategii specjalistycznych

Templeton Emerging Markets Group

Mark Mobius: Obszarem, w którym się specjalizujesz, jest Europa Wschodnia. Czy możesz powiedzieć kilka słów o tym, gdzie widzisz obecnie największe możliwości w tym regionie i dlaczego?

Greg Konieczny: Największe rynki tego regionu, czyli Rosja i Turcja, znów wydają nam się interesujące.

Rosja cierpi z powodu konfliktu zbrojnego z Ukrainą i będących jego konsekwencją sankcji międzynarodowych, jak również z powodu spadków cen ropy. Wyceny rynkowe wydają się jednak odzwierciedlać już wpływ złych wiadomości. Ceny ropy zanotowały w tym roku pewne odbicie, które powinno wspomóc rosyjski budżet i rachunek obrotów bieżących. W rosyjskim sektorze naftowo-gazowym widzimy jednak bardzo ograniczone możliwości inwestycyjne w związku z dużym zaangażowaniem władz państwowych. Ze znacznie większym optymizmem oceniamy perspektywy rysujące się przed sektorami związanymi z Internetem i konsumpcją, które mogą korzystać na poprawie stanu krajowej rosyjskiej gospodarki.

Sytuacja na rynku tureckim jest w tym roku bardzo zmienna. Ostatnie spadki będące konsekwencją nieudanego wojskowego zamachu stanu w okresie letnim sprowadziły wyceny rynkowe na atrakcyjne, według nas, poziomy w porównaniu z innymi rynkami regionalnymi. Tureckie spółki giełdowe w większości wyglądają korzystnie na tle porównywalnych przedsiębiorstw z Europy, Bliskiego Wschodu i Afryki pod względem ładu korporacyjnego, struktury bilansów, zarządzania na wysokim szczeblu, wiarygodności i możliwości eksportowych. Wzrost konsumpcji w Turcji także utrzymuje się na zrównoważonym poziomie pomimo spadków w turystyce. Po ostatnich słabszych wynikach rynku i waluty widzimy atrakcyjne możliwości inwestycyjne wśród tureckich eksporterów i spółek związanych z konsumpcją.

Rumunia to według nas najbardziej atrakcyjny spośród wszystkich nowych rynków wschodzących w Europie Wschodniej. Można tam znaleźć okazje związane z korzystną wyceną, akcje zapewniające wysokie dochody z dywidendy oraz dobre perspektywy rysujące się przed pierwszymi ofertami publicznymi zarówno spółek skarbu państwa, jak i prywatnych przedsiębiorstw. Gospodarka ta od kilku lat notuje wysoki wzrost produktu krajowego brutto, a w pierwszej połowie bieżącego roku rosta w tempie 5,0% rok do roku. Oznacza to, że Rumunia może okazać się najszybciej rosnącą gospodarką spośród wszystkich członków Unii Europejskiej (UE).[\[1\]](#)

Mark Mobius: Rozumiem, że studiowałeś na uniwersytecie w Polsce w czasie, gdy w tym kraju dobiegała końca era komunizmu. Jak to wyglądało? Jako student ekonomii musiałeś być nieco zdezorientowany!

Greg Konieczny: Jeszcze bardziej zdezorientowani niż studenci byli profesorowie uniwersytetu! W 1989 r. zacząłem studiować handel zagraniczny na Uniwersytecie Gdańskim. Był to moment ogromnych przemian politycznych zapoczątkowanych przez Solidarność i przywódcę tego ruchu Lecha Wałęsę (z którego najstarszym synem chodziłem do jednej szkoły średniej w tym samym czasie). Te wydarzenia doprowadziły do pierwszych wolnych wyborów w 1989 r. i wprowadzenia w Polsce gospodarki rynkowej. Te historyczne zmiany rozpoczęły się podczas pierwszego roku moich studiów. W pierwszym semestrze miałem wykłady na temat zalet gospodarki socjalistycznej, natomiast już w drugim semestrze profesorowie musieli zacząć tłumaczyć nam, że kapitalizm w gruncie rzeczy nie jest taki zły. Ich wykłady często sprowadzały się do odczytywania na głos zagranicznych książek na temat ekonomii, ponieważ oni sami musieli się uczyć tych zagadnień wraz ze studentami! Tempo, w jakim otaczająca nas rzeczywistość zaczęła się wówczas zmieniać, było zadziwiające. Podczas trzeciego roku moich studiów pracowałem już jako makler na utworzonej w 1991 r. warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych.

Mark Mobius: Co skłoniło cię do wyboru kariery w dziedzinie zarządzania inwestycjami?

Greg Konieczny: Zarządzanie inwestycjami to dla mnie esencja rynków kapitałowych. Od samego początku moich studiów podziwiałem energię i dynamikę towarzyszącą kupowaniu i sprzedawaniu akcji w ramach prywatnych transakcji, a później także na uruchomionej w Polsce pierwszej giełdzie papierów wartościowych. Dostrzegałem ponadto potężne możliwości, jakie oferuje zarządzanie inwestycjami, będąc pod dużym wpływem książek na temat słynnych guru z Wall Street.

Mark Mobius: W Rumunii zarządzasz funduszem Fondul Proprietatea. Co decyduje o jego wyjątkowości?

Greg Konieczny: Fundusz Fondul Proprietatea (Fondul) powstał z myślą o zapewnieniu zadośćuczynienia obywatelom Rumunii, których mienie zostało skonfiskowane przez państwo w czasach reżimu komunistycznego. Zarządzamy tym funduszem od 2010 r. Fondul to największy w tym regionie fundusz zamknięty, a po wejściu na giełdę w Londynie stał się także piątym pod względem wielkości funduszem na tamtejszym rynku. O wyjątkowości tego funduszu decyduje fakt, że — ponieważ Rumunia wciąż jest nowym rynkiem wschodzącym — jest on dość duży pod względem wartości aktywów w porównaniu z lokalnym rynkiem akcji. Fundusz ma duże pakiety mniejszościowe akcji największych i najważniejszych rumuńskich spółek skarbu państwa i przedsiębiorstw prywatnych z sektorów energetyki i infrastruktury. Ponad połowę portfela stanowią papiery spółek, które wciąż nie weszły na giełdę, Fondul oferuje zatem ciekawą ekspozycję zarówno na takie spółki, jak i na cały rynek rumuński.

Mark Mobius: Czy możesz wymienić kilka spośród największych zmian, jakie miały miejsce w Rumunii oraz w całym regionie w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci?

Greg Konieczny: Najważniejsze wydarzenia to zdecydowanie upadek komunizmu i koniec rosyjskiej dominacji w regionie, które mają już swoje miejsce w podręcznikach do historii na całym świecie. Jestem dumny z tego, że to właśnie moje rodzinne miasto, czyli Gdańsk, było kolebką Solidarności i właśnie tam rozpoczęły się pierwsze strajki stoczniowców w 1980 r. Podobne ruchy pojawiały się w kolejnych latach w innych krajach wschodnioeuropejskich, a kulminacyjnym momentem tych wydarzeń był upadek muru berlińskiego w 1989 r. Innym bardzo ważnym kamieniem milowym było rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO) i Unii Europejskiej o państwa Europy Środkowo-Wschodniej.

Mark Mobius: Czy mógłbyś powiedzieć kilka słów o waszej roli aktywnych inwestorów?

Greg Konieczny: To jest coś, co zawsze bardzo mnie ekscytuje, ponieważ sądzę, że inwestorzy posiadający mniejszościowe pakiety akcji także mogą mieć swój wkład w długofalowe sukcesy przedsiębiorstw, w które inwestują. Jesteśmy bardzo aktywni w tym regionie. Rekomendowaliśmy kilku członków zarządów i współpracowaliśmy z innymi udziałowcami i zarządami na rzecz podnoszenia poziomu ładu korporacyjnego i wspierania spółek w dążeniach do wzrostu z korzyścią dla wszystkich udziałowców. Szczególnie w ramach funduszu Fondul w Rumunii musimy bardzo aktywnie działać na rzecz przekształcania spółek skarbu państwa w prawdziwie komercyjne przedsiębiorstwa i ograniczania politycznego wpływu na te spółki. Potrafimy wprowadzać pozytywne zmiany, które przekładają się na poprawę wyników finansowych większości spółek obecnych w naszym portfelu, a w niektórych przypadkach byliśmy świadkami wprost fenomenalnych zwrotów w rozwoju przedsiębiorstw.

Mark Mobius: Czy pamiętasz swój pierwszy tydzień w zespole Templetona ds. rynków wschodzących? Jakie były twoje wrażenia?

Greg Konieczny: Do dziś pamiętam procedurę rekrutacyjną. W 1995 r. Templeton planował uruchomienie w Polsce funduszy krajowych. Uzyskanie niezbędnej w tym celu licencji wymagało zatrudnienia dwóch licencjonowanych doradców inwestycyjnych. W tamtym czasie takich licencjonowanych doradców było zaledwie ok. 40 w całym kraju, ponieważ egzaminy organizowane przez polskiego regulatora były bardzo trudne. Udało mi się znaleźć wśród szczęśliwców, którzy ten egzamin zdali, i mogłem pochwalić się licencją nr 16. Templeton skontaktował się ze wszystkimi licencjonowanymi doradcami inwestycyjnymi i ostatecznie szczęście znów się do mnie uśmiechnęło: otrzymałem ofertę pracy. Musiałem jeszcze przejść przez test IQ i pamiętam krótką rozmowę z tobą w twoim pokoju hotelowym. Twoje pytania dotyczyły przede wszystkim moich pomysłów inwestycyjnych w Polsce oraz moich przygód z przeszłości związanych z piłką nożną. Zapamiętałem twoją dużą podzielność uwagi — podczas rozmowy musiałeś przesać faksem kilka zleceń do działu realizującego transakcje w Hongkongu (w tamtym czasie nie korzystano jeszcze z poczty elektronicznej).

W pierwszym tygodniu pracy uczestniczyłem w zorganizowanej dla naszych klientów konferencji analityków w Kalifornii. Pamiętam, że nasz zespół ds. rynków wschodzących był w tamtym czasie raczej mały (składał się z kilkunastu osób) i nasz proces inwestycyjny omawialiśmy w niewielkim pokoju. To był początek mojej nauki. Pamiętam swoje ogromne zaskoczenie, że nikt nie wyszedł z tej salki konferencyjnej przed tobą, a ty wyszedłeś o trzeciej rano!

Mark Mobius: Mamy naprawdę zaangażowaną grupę, prawda? Ale oczywiście jeśli jest czas na pracę, musi znaleźć się też czas na zabawę. Czym lubisz zajmować się w czasie wolnym? Masz jakieś ciekawe zainteresowania?

Greg Konieczny: Moją pasją jest piłka nożna. Przed rozpoczęciem studiów byłem zawodnikiem polskiej narodowej kadry juniorów, ale moją krótką karierę niestety przerwała kontuzja kolana. Nadal staram się grywać w piłkę co tydzień z innymi byłymi kadrowiczami, ale teraz musimy nazywać się już oldbojami! Staram się także oglądać wszystkie mecze polskiej reprezentacji na żywo. Czerwiec 2016 r. był zatem dla mnie gorącym miesiącem, ponieważ często podróżowałem do Francji, gdzie Polska bardzo dobrze radziła sobie na mistrzostwach Europy.



Polska kadra narodowa juniorów w piłce nożnej, 1983 r. Greg Konieczny stoi w górnym rzędzie, po lewej stronie obok trenera. Był wówczas czołowym snajperem w drużynie!

Przedstawione komentarze, opinie i analizy wyrażają wyłącznie osobiste poglądy, są przedstawione wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowią indywidualnych porad inwestycyjnych ani zachęty do kupna, sprzedaży ani utrzymywania jakichkolwiek papierów wartościowych czy stosowania jakiejkolwiek strategii inwestycyjnej. Informacje zawarte w niniejszym materiale nie mają charakteru porad prawnych ani podatkowych. Informacje zawarte w niniejszym dokumencie są aktualne wyłącznie na dzień publikacji, mogą ulec zmianie bez uprzedniego powiadomienia i nie stanowią kompletnej analizy wszystkich istotnych faktów dotyczących jakiegokolwiek kraju, regionu, rynku czy inwestycji.

Informacja natury prawnej

Wszelkie inwestycje wiążą się z ryzykiem, włącznie z ryzykiem utraty zainwestowanego kapitału. Inwestowanie w zagraniczne papiery wartościowe wiąże się ze szczególnym ryzykiem, m.in. dotyczącym wahań kursów wymiany, niestabilności gospodarczej czy zmian na arenie politycznej. Inwestycje na rynkach wschodzących, do których należą także nowe rynki wschodzące, obarczone są większym ryzykiem wynikającym z powyższych czynników, oprócz typowych dla nich ryzyk związanych z względnie niewielkimi rozmiarami, mniejszą płynnością i brakiem odpowiednich ram prawnych, politycznych, biznesowych i społecznych dla rynków papierów wartościowych. Ze względu na to, że wspomniane ramy prawne, polityczne, biznesowe i społeczne są zwykle jeszcze słabiej rozwinięte na nowych rynkach wschodzących, a także występują rozmaite inne czynniki, takie jak podwyższony potencjał skrajnych wahań kursów, braku płynności, barier ograniczających transakcje oraz mechanizmów kontroli giełd, ryzyka związane z rynkami wschodzącymi są nasilone w przypadku nowych rynków wschodzących. Ceny akcji podlegają wahaniom (często nagłym i gwałtownym) wywoływanym przez czynniki dotyczące poszczególnych spółek, branż czy sektorów lub ogólne warunki panujące na rynkach.

[1] Źródło: komunikat prasowy rumuńskiego Narodowego Instytutu Statystycznego, 12 sierpnia 2016 r. Realizacja jakichkolwiek prognoz, założeń lub szacunków nie jest w żaden sposób gwarantowana.